

Ballada o bieli

Jacek Kaczmarski

Są narody, które znają
W dziejach swoich każdy kamyk
Tak że mało o to dbają -
A my mamy - Białe Plamy.

Plam tych biel - historię naszą
Skupia w sobie, niby w lustrze:
Wizje czasów, które straszą,
Wizje - których się nie ustrzec.

Po Syberii Białej Plamie
Idzie tłum zesłańców pieszo
I zapada w tłumną pamięć
Typ w papasze i z pepeszą

W Białej Plamie słusznych jatek
Biało nowa gwiazda świeci
Nad rozpaczą białą matek,
Którym odebrano dzieci.

W białym dole białym wapnem
Białe czaszki przysypali
Biało podpisane pakty,
Biało się Warszawa pali.

W bieli plam, jak w światła bieli
Tamten świat się nam ukazał:
Nic dziwnego, że się wzięli,
Żeby plamy te wymazać.

Wszystkie barwy krzywd w narodzie
Żyją w świetle Białych Plam.
Cóż posłuży ku przestrodze,
Kiedy je wymażą nam?

Wieczna przyjaźń, wieczna zgoda,
Wieczne zadośćuczynienie,
Wieczna wdzięczność dla ''naroda'',
Który przyznał nam cierpienie.

Tak się nam dziejowy dramat
Kończy scenką dopisaną:
Miast pointą, co nam znana -
Wymazaną białą plamą.